

III. RECENZJE

Iwo Jaworski, *Zarys powszechnej historii państwa i prawa*, wyd. I Warszawa 1961, s. 356; wyd. II Warszawa 1963, s. 354.

Podręcznik, którym zajmuje się niniejsza recenzja, jest dziełem zmarłego w roku 1959 prof. Iwo Jaworskiego, ukończonym na krótko przed śmiercią. Duży wkład w ostateczne opracowanie podręcznika wniósł prof. Leszek Winowski, który jest nie tylko — obok prof. Baszkiewicza — redaktorem naukowym całości, lecz także autorem kilku większych fragmentów, a mianowicie rozdziału VI (Państwo bizantyjskie), części pierwszej dotyczącej Rzymu, oraz części IX i X podręcznika, poświęconych dziejom państwa ruskiego do końca XV w.

Recenzowana książka ukazała się w krótkim okresie czasu w dwóch wydaniach i — o ile mi wiadomo — dość szybko znika z półek księgarskich, mimo że nakłady nie były najmniejsze. Świadczy to chyba dostatecznie, jak paląca była sprawa opracowania podręcznika Powszechnej historii państwa i prawa. Dysponowaliśmy do tej pory tylko jednym nowszym podręcznikiem, którego autorem jest prof. K. Koranyi. Podręcznik ten, przynoszący bardzo obfity materiał faktyczny, jest wszakże — zwłaszcza ze względu na objętość — dość trudny dla słuchaczy wydziałów prawnych. Ukazywał się on częściami, w wielu tomach oraz w różnych wydaniach książkowych i skryptowych¹; niektóre z nich (np. t. II poświęcony epoce feudalizmu, wyd. w 1955 r.) są już dzisiaj niedostępne w księgarniach. Na nową jednolitą edycję (w 5 tomach) przyjdzie też zapewne bardzo długo poczekać, skoro do tej pory ukazał się tylko I tom obejmujący starożytność². Obok podręcznika K. Koranyiego pojawiły się też różne opracowania skryptowe innych autorów, mniej wszakże rozpowszechnione i używane lokalnie, w zależności od miejsca wydania skryptu³. Podręcznik prof. I. Jaworskiego ukazał się więc w odpowiednim czasie i zapełnił niewątpliwie pewną lukę, jaka istniała w tej dziedzinie.

¹ Podręcznik prof. Koranyiego ukazywał się najpierw w formie wieloczęściowego skryptu. Potem pojawiły się wydania książkowe pod tytułem *Powszechna historia państwa i prawa*. t. I: *Epoka niewolnictwa* (wyd. I, Warszawa 1951; wyd. II, Warszawa 1954), t. II: *Epoka feudalizmu*. Warszawa 1955; t. III: *Anglia od XVII po drugą połowę XVIII wieku i Stany Zjednoczone do końca XVIII wieku*, Warszawa 1959. Dalszy materiał z epoki kapitalizmu ujęty został w formie drukowanego skryptu (cz. 6 — Łódź—Warszawa 1955) i w ponownej edycji tegoż skryptu pod tytułem *Od rewolucji francuskiej do rewolucji październikowej*, Warszawa—Łódź 1962.

² K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I, *Starożytność*, Warszawa 1961.

³ Np. J. Falenciak, *Powszechna historia państwa i prawa*, cz. I (*Historia państwa i prawa w ustroju niewolnictwa*), Wrocław 1951. Z. Zdrójkowski, *Repetitorium z powszechnej historii państwa i prawa (na podstawie wykładów prof. K. Koranyiego)*. Toruń (bez daty). obejmuje ono epokę feudalizmu.

Sprawa opracowania odrębnego podręcznika powszechnej historii państwa i prawa nie była dotąd — powiedzmy otwarcie — przedmiotem szczególnej troski. Wiemy, ile uwagi poświęcono podręcznikowi historii państwa i prawa Polski, co znalazło bardzo żywe odbicie na łamach niniejszego czasopisma. W tym samym czasopiśmie nie znajdziemy wszakże ani jednej recenzji poświęconej pracy prof. K. Koranyiego, mimo że dzieło to przez długi okres czasu stanowiło jedyny i podstawowy, niemal w całej Polsce obowiązujący podręcznik. Wspomnijmy też, iż milczenie na temat podręcznika powszechnej historii państwa i prawa przerwane zostało nie przez reprezentanta zainteresowanej dyscypliny, lecz przez przedstawiciela innego — choć pokrewnego — przedmiotu⁴. Ukazanie się nowego podręcznika prof. I. Jaworskiego w roku 1961 (I wyd.) też nie znalazło żywszego echa. W chwili obecnej, gdy podręcznik ten doczekał się II wydania, czas już chyba na próbę jego oceny. Sądźmy bowiem, że kwestia opracowania dobrego i przydatnego dla słuchaczy wydziałów prawnych podręcznika powszechnej historii państwa i prawa zasługuje ze strony zainteresowanych katedr choćby na część tej uwagi, którą poświęcono podręcznikowi historii państwa i prawa Polski.

Recenzja niniejsza dotyczy równocześnie obu wydań, gdyż niewiele różnią się one od siebie. Niemniej trzeba stwierdzić, że druga edycja — choć nie zaznaczono tego na stronie tytułowej — jest wydaniem poprawionym. Naliczyliśmy przeszło 70 zmian (przeważnie drobniejszych) w porównaniu do wydania pierwszego. Przy wszelkich uwagach wymagających cytowania stron przytaczamy je według drugiego wydania.

A. Zakres i dobór materiału. W podręczniku przedstawiona jest przede wszystkim historia państwa (ustroju). Nie ma w nim materiału dotyczącego historii prawa sądowego, której tak wiele uwagi poświęcił w swym dziele prof. K. Koranyi. Prof. Jaworski ograniczył się do przedstawienia tylko historii źródeł prawa. To skąpe i dość zwięzłe potraktowanie zagadnień ściśle prawniczych nie może być jednak poczytywane za jakieś niedociągnięcie. Wiadomo, że liczba godzin wykładowych dla przedmiotu powszechnej historii państwa i prawa w ostatnich latach poważnie zmniejszyła się, co siłą rzeczy prowadzi do eliminacji pewnych części materiału dawniej wykładanego. Można co prawda żałować, że obecnie w ramach wykładu powszechnej historii państwa i prawa coraz to mniej uwagi przywiązuje się do historii prawa sądowego, jest to jednak zło nieuniknione. Z tego punktu widzenia podręcznik prof. Jaworskiego w bieżącej chwili odpowiada więc realnym możliwościom i potrzebom przedmiotu.

Pewne zastrzeżenia można natomiast poczynić co do doboru i rozłożenia materiału w ramach trzech formacji społeczno-gospodarczych (tj. niewolnictwa, feudalizmu i kapitalizmu) i w ramach odpowiadających tym formacjom trzech typów państw.

Z państw starożytnych w podręczniku przedstawione zostało jedynie cesarstwo rzymskie. Do tej części materiału dołączono też krótki zarys dziejów państwa bizantyjskiego. Z państw feudalnych (pomijając Bizancjum) uwzględniono cztery: Francję, Niemcy, Anglię i Rosję. One też są przedmiotem wykładu poświęconego epoce kapitalizmu: Francja, Niemcy i Anglia do 1918 r., Rosja do 1917 r.

⁴ J. Bardach, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, CPH t. XIV, z. 2 (1962). W rozdziale czwartym (s. 40—53) autor przedstawia swoje poglądy i postulaty na temat podręcznika powszechnej historii państwa i prawa.

Epoka niewolnictwa (jeżeli przyjmiemy datę 476 r.n.e. jako granicę *ad quem*) zajmuje w podręczniku około 20 stron, feudalizmu około 210 i kapitalizmu około 120 stron. W ujęciu chronologicznym przedstawia się to w ten sposób, iż materiał dotyczący dziejów od I do schyłku XV w. obejmuje mniej więcej połowę podręcznika, druga połowa obejmuje natomiast dzieje nowsze, od XVI po wiek XX. Takie rozłożenie materiału uznać należy za bardzo trafne i szczęśliwe, choć z pewnymi zastrzeżeniami.

Jest rzeczą bardzo słuszną, że autor punkt ciężkości — jeśli chodzi o program przedmiotu — przesuwają wyraźnie ku czasom nowszym. Powszechna historia państwa i prawa ma liczne powiązania z innymi przedmiotami. Pomijając tu kwestię współpracy z innymi przedmiotami historycznymi (historia państwa i prawa Polski, prawo rzymskie) podnieść należy, że powszechna historia państwa i prawa służy pomocą przede wszystkim tym przedmiotom, które zajmują się wprost prawem publicznym (prawo państwowe, prawo administracyjne) bądź też w dużym stopniu dają teoretyczną podbudowę pod zagadnienia prawa publicznego (teoria państwa i prawa, historia doktryn polityczno-prawnych). Te zaś wymagają przygotowania historycznego głównie z zakresu historii państwa i prawa w czasach nowszych. Dlatego też położenie nacisku w podręczniku na czasy nowożytne uznać należy za bardzo trafne. Wydaje się nawet, że część dotyczącą dziejów państwa burżuazyjnego można było gdzieś poszerzyć i pogłębić, w wielu bowiem miejscach tej części odczuwa się różne braki (piszemy o nich dalej). Co więcej — zdaniem recenzenta — przyszłe podręczniki winny uwzględnić w szerszym zakresie czasy najnowsze. Republika weimarska w Niemczech, ustroje faszystowskie w Niemczech (III Rzesza) lub we Włoszech, dzieje III Republiki we Francji po roku 1918, jak i okres IV Republiki — to już historia nie tylko dla najmłodszego pokolenia wstępującego na studia. Ograniczanie materiału dotyczącego Francji i Niemiec datą 1918 r. powinno być więc zaniechane. Jest też sprawą dyskusji i uzgodnienia programów katedr, czy do podręcznika powinny być wciągnięte dzieje państwa i prawa socjalistycznego⁵, czy też należy ograniczyć się do tradycyjnie przyjętych ram trzech formacji społeczno-gospodarczych (tj. niewolnictwa, feudalizmu i kapitalizmu).

Nietrafne natomiast wydaje się nam pominięcie w podręczniku prof. Jaworskiego znacznej części materiału dotyczącego starożytności. Niewątpliwie jest całkowicie słuszne potraktowanie go w szczuplejszych rozmiarach. Mało uzasadnione jest wszakże przedstawienie historii państwa rzymskiego dopiero od 27 r. p.n.e., tj. jedynie w okresie cesarstwa. Wczesne cesarstwo (pryncypat) ma tak silne powiązania z dawnym ustrojem republikańskim, że nie sposób poznać i zrozumieć pewne instytucje istniejące w tym okresie bez zaznajomienia się z ustrojem republikańskim Rzymu. Nieznaczne rozbudowanie materiału dotyczącego Rzymu poprzez krótkie i szkicowe przedstawienie dziejów państwa rzymskiego do 27 r.p.n.e., tj. w okresie królestwa i zwłaszcza republiki, nie zaważyłoby istotnie na objętości podręcznika, dałoby natomiast pełniejszy obraz dziejów państwa rzymskiego.

Silnie odczuwa się też brak w podręczniku materiału dotyczącego państw antycznych (Egipt, Babilonia, Grecja). Całkowite pominięcie tego materiału jest nieuzasadnione. Nie ma zapewne sensu nadmierne rozbudowywanie tej części, wszakże kilkustronicowy szkic mógłby tu dać słuchaczom wydziałów prawnych

⁵ J. Bardach, o. c., s. 44, podkreśla, że przedmiot powszechnej historii państwa i prawa obejmuje też dzieje najnowsze, w tym także np. dzieje krajów demokracji ludowej.

obraz tego, co wspomniane państwa antyczne wniosły istotnego do dziejów państwa i prawa. Jest bowiem rzeczą konieczną, by prawnik wiedział coś niecoś o takich instytucjach, jak np. Kodeks Hammurabiego, prawodawstwo Drakona lub demokracja ateńska.

B. Podręcznik jako synteza. Prof. J. Bardach, zastanawiając się nad sposobami przedstawienia przedmiotu powszechnej historii państwa i prawa w podręczniku, doszedł do wniosku, że można wyróżnić trzy zasadnicze metody: 1) opisową, 2) typologiczno-instytucjonalną i 3) porównawczo-integralną. Pierwsza, przedstawiając tylko materiał faktyczny dotyczący poszczególnych państw z osobna, nie prowadzi do wniosków uogólniających. Druga metoda, stosująca kryterium instytucjonalne, nie uwzględnia faktu, że pewne instytucje — od strony formalnej identyczne lub podobne — mogą spełniać odmienne funkcje społeczne lub ekonomiczne. Metoda ta doprowadza więc do formalizmu i dogmatyzacji wykładu. J. Bardach odrzucając obie te metody jako nieprzydatne⁶, postuluje zastosowanie trzeciej metody, tj. porównawczo-integralnej, polegającej na tym, że: „bada się dane obiekty w chronologicznych ramach jednego okresu i w obrębie jednego regionu najpierw w każdym poszczególnym państwie z osobna, by potem w drugiej części przejść do porównywania wyników osiągniętych przez badania w izolacji oraz wyciągania stąd ogólniejszych wniosków”⁷.

Spostrzeżenia i postulaty prof. J. Bardacha na temat ujęcia naszego przedmiotu są bardzo istotne dla zagadnienia opracowania w przyszłości jak najbardziej użytecznego podręcznika. Sądzymy, że nie tyle zakres i dobór materiału decyduje o wartości podręcznika — choć i to jest niesłychanie ważne — ile sposób jego przedstawienia. Druga metoda, tj. typologiczno-instytucjonalna nie znajduje już teraz — i chyba nie znajdzie — praktycznego zastosowania. Istnieją natomiast możliwości wyboru dwóch pozostałych metod. Stosowanie wyłącznie metody opisowej nie przynosi należytych efektów dydaktycznych. Dlatego też wysunięty przez prof. J. Bardacha postulat zastosowania metody porównawczej winien znaleźć uwzględnienie w podręcznikach powszechnej historii państwa i prawa. Metoda ta nie odrzuca zresztą bezwzględnie metody opisowej, ponieważ nie można ograniczyć się w podręczniku do samych tylko porównań. Wydaje się więc, że najbardziej korzystne rezultaty przyniosłoby harmonijne połączenie obu metod i zachowanie między nimi odpowiednich proporcji. Proporcje te mogłyby w podręczniku kształtować się różnie — w zależności od wagi poszczególnych okresów państw, problemów lub instytucji.

Podręcznik prof. I. Jaworskiego ukończony został znacznie wcześniej nim pojawiły się uwagi J. Bardacha. Jest wszakże rzeczą znamioną, że I. Jaworski doceniał znaczenie zastosowania metody porównawczej i rozumiał, że nie można się ograniczyć do przedstawienia samych tylko faktów. Wprawdzie i w jego podręczniku dominuje metoda opisowa, jakżeż często jednak autor przeprowadza różne porównania, co więcej, nie waha się przed podjęciem pewnych uogólnień!

Musimy tu przede wszystkim zwrócić uwagę na cz. 5 podręcznika, pt. *Ogólna charakterystyka feudalizmu zachodnioeuropejskiego* (s. 59—66). Dotyczy ona dwóch podstawowych zagadnień z zakresu feudalizmu: stosunku poddańczego chłopca do pana feudalnego oraz systemu lennego. Jest to zwięzły i jasny szkic dający sumę tego, co najważniejsze w obu tych problemach. Autor starał się w nim wydobyć wszystkie najważniejsze cechy wspólne stosunku poddańczego, jak i systemu lennego na Zachodzie Europy oraz podkreślić różne odmienności. Ta podręczni-

⁶ J. Bardach, o. c., s. 44 i n.

⁷ Ibidem, s. 47—48.

kowa szersza synteza ma wprowadzić ograniczony zakres (dotyczy tylko zachodu Europy) i przeprowadzona jest niejako „z góry” — jeszcze przed częściami opisowymi — niemniej możemy dopatrywać się w niej zastosowania tej metody, którą prof. Bardach określił jako porównawczo-integralną. Szkoda tylko, że prof. Jaworski nie zastosował jej także dla innych problemów.

Nadmienimy również, iż w ramach poszczególnych części opisowych autor nie użył wyłącznie metody opisowej. Tak np. dzieje państwa niemieckiego do schyłku XV w. (cz. 7) rysuje bardzo często na tle historii państwa francuskiego, poprzednio przedstawionej (cz. 6). Wskazuje na odmienną ewolucję państwa niemieckiego w porównaniu z Francją (s. 97—98 i 99), na podobieństwa i różnice cechujące szlachtę niemiecką i francuską (s. 102—103) lub miasta (s. 104). Również w częściach dotyczących czasów nowożytnych autor często rzuca pewne zagadnienia na tło porównawcze. Zastanawia się np. nad różnicami między monarchiami wschodnioeuropejskimi a zachodnimi (s. 215—216), przedstawia kwestię wpływu ustroju angielskiego na inne państwa europejskie (s. 284—285), jak i kwestię funkcjonowania rządów parlamentarnych we Francji na tle stosunków angielskich (s. 321—322). Przytoczyliśmy tu jedynie przykłady najbardziej rzucające się w oczy — w podręczniku można znaleźć ich znacznie więcej. To operowanie w ramach samego opisu metodą porównawczą zmusza czytelnika, tj. studenta, do przyswajania nie tylko poszczególnych faktów, lecz także do zastanowienia się nad związkami zachodzącymi między nimi i do opanowania pewnych wniosków uogólniających.

Części opisowe w podręczniku przedstawione są w sposób zrozumiały i związane. Autor ograniczył się do zagadnień najważniejszych, a pominął drugorzędne. Przykładem jasności wykładu może być znakomite syntetyczne przedstawienie rozwoju rządów parlamentarnych i gabinetowych w Anglii (s. 237—241). Dla ułatwienia zrozumienia pewnych części materiału autor wprowadził w niektórych miejscach podsumowania o charakterze uogólniającym. Tak np. po opisowym przedstawieniu dziejów państwa angielskiego w XVII w. autor w kilku punktach nakreślił obraz podstawowych zmian ustrojowych zaszłych w tym okresie (s. 234—236). Zwraca uwagę sposób przedstawienia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. W tym przypadku prof. Jaworski przedstawił wprawdzie szczegółowiej historię ustroju amerykańskiego w XVIII w. (s. 243—247), z kolei zaś w odrębnej całości (s. 247—249) wyliczył najbardziej istotne zmiany zaszłe w tym ustroju później, tj. w XIX i XX w. Tę samą metodę zastosował prof. Jaworski odnośnie do pewnych zagadnień związanych z Francją: po zarysie organizacji państwa za Napoleona I znalazło się miejsce w odrębnym rozdziale (s. 278—281) na omówienie zmian wprowadzonych do tej organizacji w XIX i XX w. Sądzę, że wyżej przedstawiony sposób ujmowania materiału przez autora jest niesłychanie użyteczny pod względem dydaktycznym: student nie gubi się w szczegółach, przyzwyczajając się do poznawania nie pojedynczych faktów, lecz całości jakiejś problematyki.

Przy lekturze podręcznika nasuwają się również refleksje, które traktujemy w tym miejscu nie jako zarzut pod adresem autora, ale jako postulat *pro futuro*. Wydaje się, że w podręcznikach powszechnej historii państwa i prawa więcej uwagi zwrócić należy na kwestię periodyzacji. Podział na okresy według formy państwa miałby tu znaczenie czynnika porządkującego cały skomplikowany i różnorodny materiał⁸. Tak np. po przedstawieniu dziejów jakiegoś państwa w epoce feudalizmu mógłby jako podsumowanie znaleźć się rozdział uogólniający, przyno-

⁸ Por. na ten temat uwagi J. Bardacha, o. c., s. 24.

szący podstawowe dane co do chronologii poszczególnych okresów (form państwa) i ich charakterystyki⁹. Byłby to pierwszy krok ku szerszej, porównawczej syntezie. W podręczniku prof. Jaworskiego brak postulowanych rozdziałów uogólniających, nie oznacza to wszakże, iż autor nie przywiązywał wagi do zagadnień periodyzacji. W wielu miejscach pracy (np. s. 127 o Anglii, s. 191 o Niemczech, s. 217 o Rosji) znajdujemy pewne elementy z zakresu tego problemu, są one jednak incydentalne i nieuporządkowane.

Reasumując nasze uwagi na temat sposobu potraktowania przez autora materiału, musimy dojść do wniosku, że synteza stanowi bardzo mocną stronę podręcznika. Jest to wprawdzie synteza — z jednym wyjątkiem — historii poszczególnych państw ujmowanych z osobna, przesyciona jednak dość często materiałem porównawczym, zwarta, zrozumiała i posiadająca bardzo wiele walorów dydaktycznych. C. Braki, wątpliwości, błędy. Wyżej wspominaliśmy o zasadniczych brakach pewnej części materiału dotyczącego okresu starożytności, jak i czasów najnowszych. W tym miejscu chcemy poruszyć kwestię drobniejszych braków, polegających — naszym zdaniem — na niedostatecznym rozbudowaniu pewnych fragmentów podręcznika.

Za niedostateczne uważamy np. przedstawienie początków niepodległości kolonii angielskich w Ameryce Północnej i początków powstałej tam unii. W podręczniku nie wspomina się ani słowem o tak ważnym akcie jak Deklaracja Niepodległości z 1776 r., ani też o Artykułach Konfederacji z 1777 r. (weszyły w życie w r. 1781) dających początek unii, tj. Stanom Zjednoczonym Ameryki. Autor wspominał tylko — i to nieściśle — że w roku 1781 podjęto próbę zorganizowania związku państw (s. 244).

Zbyt fragmentaryczne wydają się także pewne części dotyczące dziejów Niemiec w czasach nowożytnych. Zagadnienia niemcoznawcze, szczególnie dziś aktualne i interesujące zwłaszcza młodzież studiującą na wydziałach mających swe siedziby na Ziemiach Odzyskanych lub na ziemiach b. zaboru pruskiego, powinny być w podręczniku nieco szerzej omówione. Dość pobieżnie przedstawiono natomiast tak ważny (i łączący się z historią Polski) temat, jak kwestia uformowania się państwa pruskiego (s. 190). Ogólnikowo potraktowano też problem ustroju Związku Reńskiego (s. 294) i Związku Niemieckiego (s. 295). Pełniejszego i bardziej właściwego przedstawienia wymagała sprawa integracji gospodarczej Niemiec w XIX w., dokonującej się dzięki inicjatywie Prus. Autor wprawdzie napomknął o utworzeniu związku celnego, niesłusznie jednak stwierdza, że związek ten objął całe Niemcy i że był dziełem Związku Niemieckiego (s. 324).

Niektóre sformułowania autora budzą zastrzeżenia i wątpliwości. Tak np. na s. 210 znajdujemy zdanie, że „za okres absolutyzmu w Anglii można uważać jedynie (podkr. — B. L.) panowanie dynastii Tudorów — —”. Nie jest to ściśle, ponieważ panowanie pierwszych Stuartów trzeba także zaliczyć do okresu absolutyzmu. Autor zresztą sam w innym miejscu stwierdza (s. 228), że Jakub I i Karol I rządili w sposób absolutny. Bardzo problematyczne jest twierdzenie o początkach kolonizacji angielskiej w Ameryce Północnej już w XVI w. (s. 211 i 243), gdyż dopiero w XVII w. zaczęły powstawać tam pierwsze kolonie angielskie, natomiast próby kolonizacji w XVI w. były na ogół nieudane. Wątpliwości nasuwają się też przy twierdzeniu, że proces Strafforda odbył się w trybie *impeachment* (s. 229 i 236) i że w roku 1657 restytuowano izbę wyższą w parlamencie pod

⁹ Metodę taką stosuje w swym wykładzie na wydziale prawnym UAM w Poznaniu od wielu lat prof. M. Szczaniecki.

tradycyjną nazwą Izby Lordów (s. 233). Stracenie Strafforda w roku 1641 nastąpiło na skutek uchwalenia *bill of attainder*, a przywróconą w 1657 r. izbę wyższą nazywano — przynajmniej początkowo — Drugą Izbą (*Other House*). Charakteryzując konstytucję francuską z 1791 r. prof. Jaworski stwierdził, że konstytucja ta: „daje stanowczą przewagę władzy ustawodawczej nad wykonawczą” (s. 259, podobnie także na s. 260). Niewątpliwie konstytucja z 1791 r. daje — mimo silnego prawa veto zawieszającego przysługującego królowi — pewną przewagę władzy ustawodawczej, bardziej jednak typową pod tym względem jest konstytucja jakobińska z 1793 r., ograniczająca władzę wykonawczą do minimum i uzależniająca ją całkowicie od legislatury, o czym jednak w podręczniku — przy charakterystyce tej konstytucji (s. 265—266) — nie wspomniano.

W drugim wydaniu podręcznika usunięto kilka rażących omyłek. Przedstawia się ono dzięki temu lepiej niż pierwsza edycja. Pozostało jeszcze sporo drobniejszych nieścisłości, z których wiele jest zapewne rezultatem za mało dokładnej korekty. Przytaczamy je tu w tym celu, by można było ich uniknąć przy ewentualnym następnym wydaniu.

Błędne jest twierdzenie, że „Stany Generalne zwoływane były jeszcze od czasu do czasu w pierwszej połowie XVI w.” (s. 181). Król angielski Karol I po uchwaleniu Petycji Praw w roku 1628 już w następnym roku rozwiązał parlament i rządził nie zwołując parlamentu przez lat jedenaście (w podręczniku na s. 229 podano okres pięcioletni). Oślawiony oddział tajnej policji w kancelarii cara rosyjskiego nazywał się trzecim, a nie drugim jak w podręczniku (s. 334). Na s. 139 (19 w. od d.) w miejsce Edwarda III winno być: Edwarda I. Wśród sześciu miast niemieckich, które utrzymały status wolnego miasta po zmianach w 1803 r., nie było Ratyzbony (s. 294), był natomiast Augsburg.

Poprawek wymagają pewne daty podane w podręczniku. Próba reform rolnych w Rzymie podjęta była nie w I w. przed n.e. (s. 7), lecz w II w.p.n.e. Błędna jest data wydania *Codex Theodosianus*: zamiast roku 438 znajdujemy rok 429 (s. 33). Nieścisłe są daty dotyczące upadku państwa Ostrogotów (533 r. na s. 39) i Burgundów (537 r. na s. 40). Upadek tych państw nastąpił w 533 r. (Ostrogoci) i 534 r. (Burgundowie). *Corpus Iuris Canonici* powstał nie w w. XII—XIV (s. 96), lecz w wiekach XII—XVI. Na s. 252, gdy mowa o encyklopedystach (5 w. od g.) francuskich, w miejsce XVII w. winno być XVIII w. Na odwrót, na s. 188 w miejsce XVII w. (w tekście o kanclerzu Daguesseau) powinien być XVIII w. Dyktatura jakobinów została obalona nie w sierpniu 1794 (s. 267), lecz w lipcu tegoż roku. Zamach stanu (18 brumaire'a) dokonany został przez Bonapartego w listopadzie 1799, a nie w grudniu (s. 268). Poprawmy też datę konkordatu zawartego między Francją a papieżem: zamiast 1515 r. (s. 275) powinien być 1516 r.

Nasuwać się też pewne uwagi dotyczące terminologii. Na s. 6 (w. 12 od d.) w miejsce słowa *diaspora* (jak w I wyd.) wprowadzono słusznie słowo *gmina*, nie uczyniono tego jednak już w następnym zdaniu. Zmieniono także — i chyba słusznie — w drugim wydaniu (s. 15, w. 14 od d.) słowo *gubernatorzy* na *namiestnicy*, w następnych jednak zdaniach utrzymo dwukrotnie termin *gubernator*. Zapewne bardziej szczęśliwym terminem byłoby słowo *marchia* zamiast *margrabstwo* (s. 47). Razi też słowo *missowie* (s. 48, 49, 51, 113) jak i *Augustowie* (s. 16), które — jako słowa łacińskie — powinny być zachowane w oryginalnej pisowni. Zastrzeżenia budzą też nazwy polskie dotyczące dwóch rodzajów ustaw przewidywanych przez konstytucję jakobińską z 1793 r. Autor przyjął nazwę *deklaracja* dla aktów uchwalanych bezpośrednio przez ciało prawodawcze oraz *prawa* dla aktów uchwalanych przy akceptacji zgromadzeń pierwiastkowych

(s. 266). Bardziej odpowiednie i zgodne z treścią konstytucji byłyby chyba terminy: *dekrety i ustawy*.

D. Uwagi techniczno-metodyczne. Warto też zastanowić się nad techniką wydawniczą podręcznika. Każdy podręcznik zawiera np. ogromną liczbę dat, co jest zupełnie zrozumiałe. Opanowanie przez studenta wszystkich podanych w podręczniku dat jest niemożliwe i niepotrzebne. Czy nie można by jednak zastosować odmienną czcionkę (tłusty druk) dla zaznaczenia dat, których znajomość jest konieczna? Podręcznik powinien także posiadać bardzo przejrzysty układ materiału. Pod tym względem recenzowany podręcznik wykazuje pewne braki. Bardzo ogólnikowe nagłówki poszczególnych części i rozdziałów nie wprowadzają czytelnika dostatecznie w ich treść. Podręcznik zyskałby też na przejrzystości, gdyby odrębność pewnych zagadnień znalazła swe odbicie również w układzie graficznym. Wydaje się nadto, że przy terminach które — poza nazwą — nic czytelnikowi nie dają, należałoby wprowadzić przypisy wyjaśniające ich znaczenie. Tak np. na s. 9 znajdujemy terminy *peregrini detiticii* i *latini juniani*, na s. 21 słowo *monofizyci*, na s. 26 *patricinium*, które wymagały odpowiednio objaśnienia.

Ułatwienie zrozumienia i przyswajania materiału dopomogłoby szczególnie słuchaczom Studiów dla Pracujących wydziałów prawnych. Dla nich problem dobrego podręcznika jest bardzo istotny, zważywszy na to, że większość materiału przyswajają sobie nie dzięki wykładom, lecz poprzez podręcznik.

Starając się o ogólną ocenę dzieła prof. Jaworskiego, musimy dojść do wniosku, że jest to podręcznik wartościowy. Jego największą zaletą jest przede wszystkim jasność i zwięzłość wykładu oraz dążność autora do uzyskania szerszej, nie opisowej syntezy. W tych cechach podręcznika uwydatnił się wielki talent dydaktyczny zmarłego profesora. Dodatniej ocenie podręcznika mogą zaszkodzić różne braki i usterki. Pamiętajmy, że przedwczesna śmierć autora nie pozwoliła mu na pełne wykończenie i ostateczne wyczyszczenie recenzowanej pracy.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Fulvio Crosara, *Dante e Bartolo Sassoferrato. Politica e diritto nell'Italia del Trecento*. Milano 1962, ss. 198.

Studium F. Crosary jest lekturą pasjonującą zarówno ze względu na temat, jak i humanistyczną erudycję autora. Studium to liczy stron 198, ale nie ma pretensji do monograficznego ujęcia tematu i zgodnie z zapowiedzią autora stanowi część większej, zamierzonej na przyszłość pracy. Temat, którym zajął się Crosara, jest bardzo rozległy i we włoskiej historiografii szczególnie popularny; trzeba być znawcą epoki, by do obfitej literatury (włoskiej i ogólnoswiatowej) dorzucić jeszcze nowe ustalenia, jak to uczynił autor.

Rozprawa powstała w związku ze zjazdem historyków prawa w Perugii w 1957 r., z okazji sześćsetlecia śmierci Bartolusa i została opublikowana w materiałach zjazdowych (*Bartolo da Sassoferrato. Studi e documenti per il VI centenario*. II) oraz jako osobna książka (Milano 1962). Autor jest wytrwałym badaczem historii prawa wieków średnich (por. np. jego pracę o prawnikach i notariuszach bolońskich, o słynnym przywileju „Ottonianum” z 962 r., o wczesnośrednio-wiecznym ustroju Rawenny i inne, publikowane w „Annali di Storia del Diritto” III—IV, 1959—1960, w „Bulletino dell'Archivio Paleografico Italiano” 1962, w „Studi Medievali” (3-a serie, III; Spoleto 1962), „Studi in onore di E. Betti” (vol. IV,